Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 260 — Sobota 3 listopada 1934 r. — Rocznik XLIII

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Cena 15 groszy za numer

Miesięcznie złotych 3'50

Zagranicą 6 złotych

Konto PKO Nr. 175

TOWARZYSZE ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZOD", JEDYNY MIEJSCOWY DZIENNIK OPOZYCYJNY!

Hołd poległym

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych urządziło wczoraj pochód na stoki Cytadeli, do miejsca straceń, gdzie za czasów caratu ginęli na szubienicy bojownicy o Wolność i Socjalizm.

Na wezwanie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. i Rady Związków Zawodowych przybyli robotnicy ze sztandarami, orkiestrami, młodzież, Czerwone Harcerstwo.

Pochód rozpoczął się o godz. 12-ej z przed lokalu Stow. b. Więźniów Politycznych przy ul. Bielańskiej, skąd przez Plac Teatralny, Miodową, Zakroczymską udał się do Bramy Straceń.

W pochodzie niesiono wieńce, zarówno od byłych więźniów, jak i od robotników poszczególnych dzielnic i fabryk. Wieńce te złożono pod krzyżem Traugutta i pod carską szubienicą, miejscem śmierci powieszonych i rozstrzelanych bojowników Socjalizmu.

Pod szubienicą wygłoszono kilka przemówień. Tow. L. Śledziński, przewodniczący Stowarzyszenia, nawiązał dzień dzisiejszy do tych czasów, gdy za Socjalizm i Niepodległość ginęli ludzie na szubienicach. Ginęli z radością, że mogą życie swe oddać wielkiej ukochanej przez siebie idei, wierząc, że ta Polska, która przyjdzie, będzie Polską Ludową. Nie za Polskę policyjną i kapitalistyczną oddawali swe życie najlepsi synowie klasy robotniczej.

Drugi mówca, tow. Neubauer, przemawiał w imieniu Warszawskiej Rady Związków Zawodowych.

Pierwsza część ideałów, za które ginęli nasi męczennicy — mówił — już się zrealizowała. Niepodległość państwowa została osiągnięta. Dziś trzeba wytężyć wszystkie siły, by urzeczywistnić się druga część marzeń — Socjalizm. W państwie rządzonem przez kapitalistów zawsze będzie panowała nędza, głód, zawsze będzie brak szkół dla dzieci robotniczych, a zamiast chleba robotnik będzie dostawał kule. Tak dzieje się w Niemczech, w Hiszpanji, w wielu innych krajach...

Przewodniczący C.K.W. P.P.S., tow. Tomasz Arciszewski, mówił o wielkiem poświęceniu się setek bojowników. Wskazywał na przykłady niesłychanych poświęceń ludzi, którzy nie ulękli się najstraszniejszych nawet tortur i szykan, którzy patrzyli na śmierć swoich bliskich i zapowiadali, że gdyby wypuszczono ich na wolność, to znów prowadziliby pracę taką samą, za jaką ich skazywano na śmierć. Walka o Polskę ludową, socjalistyczną trwa w dalszym ciągu. Trzeba wciąż wytężać siły, trzeba być gotowymi do ciągłej, wytężonej pracy, a napewno zrealizują się marzenia Montwiłłów, Okrzejów i innych stra conych, zarówno 18-letnich chłopców, jak i 60-letnich starców, którzy zawiśli na tej szubienicy.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki" zakończono uroczystość.

P. P. G. w nowej szacie

Nadzór sądowy odwołany. Pułk. Moniuszko obejmuje kierownictwo w P. P. G.

(telefonem z Grudziądza).

Naskutek podniesionego alarmu przez prasę socjalistyczną, Ministerjum Przem. i Handlu odwołało nadzorców sądowych w osobach inż. Tomczyckiego i adwokata Rogozińskiego.

Na ich miejsce został mianowany pułkownik Moniuszko.

Jak nam wiadomo, inż. Tomczycki w tej sprawie wyjeżdża do Warszawy, aby ratować swoje położenie!

Zaniepokojenie w Rumunji

W kołach politycznych Rumunji panuje nadal wielkie zaniepokojenie postępami zbliżenia jugosłowiańsko - bułgarskiego i obawa, że wpłynie to na rozluźnienie Małej Ententy i Bloku Bałkańskiego. W związku z powyższem szeroko komentowana jest nieobecność min. Jewticza w Ankarze na konferencji Bloku Bałkańskiego. W kołach poinformowanych twierdzą, że min. Titulescu czynić będzie wysiłki, by naprawić stosunki rumuńsko - bułgarskie, oziębione wiosną r. b. w związku z zawarciem paktu bałkańskiego. Próby w kierunku zbliżenia z Bułgarją ma dokonać min. Titulescu, zatrzymując się w Sofji, w drodze powrotnej z Ankary dla widzenia się z ministrem spraw zagranicznych, p. Batolowem. (PAT.).

Zaostrzenie sytuacji we Francji

Upór Doumergue'a

Z Paryża donoszą: Sytuacja wewnętrzna uległa w ciągu dnia wczorajszego znacznemu zaostrzeniu. Rozmowy premjera Doumergue'a z ministrem Herriotem nie dały pomyślnych rezultatów. Premjer nie jest skłonny do ustępstw i pragnie zachować w całości opracowany już tekst zmian konstytucyjnych, nalegając na konieczność przyznania prezydentowi Republiki prawa rozwiązywania Izby bez uprzedniego zasięgania opinji Senatu. Ministrowie radykalni, zgodnie ze stanowiskiem kongresu partyjnego, kategorycznie przeciwstawiają się tego rodzaju reformie.

Herriot wyjaśnił to stanowisko prezydentowi Republiki, który w półtoragodzinnej rozmowie domagał się od Herriota dalszych ustępstw. Według doniesień prasy, Herriot miał odpowiedzieć, że już na kongresie wykazał maximum pojednawczości i że poza granice, zakreślone przez uchwały nantejskie, posunąć się nie może. Herriot zapowiedział ponadto, że, gdyby nie udało się osiągnąć kompromisu do soboty, ministrowie radykalni ustąpią z gabinetu. W tych warunkach zrozumiałe jest poruszenie w kołach politycznych. Ustąpienie radykałów z rządu pociągnęłoby prawdopodobnie za sobą ustąpienie czterech innych ministrów, a mianowicie: Rivolleta, Marqueta, Flandina i Germain Martina. Nastąpiłby więc kryzys gabinetowy, którego za wszelką cenę pragną uniknąć stronnictwa polityczne.

Herriot uznał sytuację za tak poważną, iż odwołał swój wyjazd do Lyonu i postanowił w dniu dzisiejszym prowadzić dalsze pertraktacje. Co do premjera Doumergue'a, to oświadczył on, że z całym spokojem oczekiwać będzie końca tych pertraktacyj. „Wiem, czego chcę i dokąd zmierzam" — oświadczył krótko premjer.

W dniu wczorajszym Doumergue znowu udał się do Pałacu Elizejskiego, gdzie był przyjęty przez prezydenta Lebrun na dłuższej audjencji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, decydujące rozmowy odbędą się dopiero w dniu jutrzejszym.

Ciągłe posiedzenia gabinetu hiszpańskiego

Agencja Havasa donosi z Madrytu, że rząd hiszpański zakomunikował prezydentowi Republiki swą decyzję w sprawie 22 wyroków śmierci, wydanych przez sądy wojskowe. Narazie decyzja trzymana jest w tajemnicy.

Rada ministrów zebrała się wczoraj po południu dla omówienia ważnych spraw. Jest to już szóste zkolei posiedzenie w ciągu ostatnich trzech dni. Sytuacja polityczna jest napreżona. (PAT.)

W Kłajpedzie

Dzienniki królewieckie podają za prasą litewską, iż w ciągu najbliższych 3-ch tygodni zostanie zwołane posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego. Prasa niemiecka zapatruje się bardzo sceptycznie na tę wiadomość. Twierdzi ona, iż jest to nowy manewr litewski i że Litwa pragnie w ten sposób wywołać zagranicą wrażenie, iż w Kłajpedzie wszystko dzieje się w zgodzie ze statutem. Lecz, aby móc zwołać posiedzenie sejmiku, musiał by gubernator Kłajpedy unieważnić dokonane przez siebie w swoim czasie cofnięcie mandatów szeregu posłom narodowości niemieckiej. (PAT.)

W obawie przed rewolucją

Według wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, rząd hiszpański zamierza jakoby stworzyć nową dywizję wojska w sile 12 tys. ludzi, całkowicie zmotoryzowaną i skoszarowaną w okolicach Madrytu, która mogłaby wrazie potrzeby udać się spiesznie do któregokolwiek z prowincyj hiszpańskich, zagrożonej rozruchami.

Okólnik o ulgach podatkowych dla powodzian

Agencja PID. dowiaduje się, że Minister Skarbu wydał okólnik w sprawie stosowania ulg podatkowych dla powodzian. Okólnik podnosi, że wszelkie podania składane przez mieszkańców miejscowości nawiedzionych ostatniemi powodziami są wolne od wszystkich opłat stemplowych. Również nie będą stosowane odsetki karne za zwłokę przy rozkładaniu zaległych podatków na raty, a koszta egzekucyjne będą umarzane.

Na martwym punkcie

Z Londynu donoszą: Wczorajsze, drugie zkolei, spotkanie delegatów japońskich z delegatami amerykańskimi nie dało konkretnych wyników. Rokowania utknęły na martwym punkcie. Oświadczenie ambasadora japońskiego w Waszyngtonie Saito, że Japonja nie odstąpi od swych żądań w sprawie przyznania jej parytetu oraz ogłoszone przez obie strony programy rozbudowy floty zaostrzyły jeszcze bardziej sytuację. Jutro ma się odbyć narada delegatów japońskich z delegatami angielskimi. W kołach miarodajnych przeważa zdanie, że narada ta pozstanie bez wyników. (ATE.).

Zuchwalstwo rumuńskich bandytów

Trzej zamaskowani złoczyńcy, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do kasy jednego z banków w m. Balci w Bessarabji. Czterej znajdujący się tam urzędnicy zostali dotkliwie pobici. Ponieważ suma, znaleziona w kasie głównej, nie zadowolniła rabusiów, udali się oni jeszcze do gabinetu dyrekcji, gdzie pobili dyrektora i jeszcze jednego urzędnika, oraz obrabowali znajdującą się tam drugą kasę. Łupem rabusiów padło około pół miljona lei. (PAT.).

Zator na linji kolejowej

Na przestrzeni między stacjami Piwnicz na i Wierchomla na linji Nowy Sącz — Krynica nastąpiło wczoraj w godzinach popołudniowych obsunięcie się ściany kamieniołomu, co spowodowało zator na torze kolejowym. Wypadek ten zdarzył się na kilka minut przed nadejściem pociągu, który z Krynicy wychodzi o godz. 15-ej. Pociąg musiał się zatrzymać, a pasażerowie, nie czekając na przybycie drużyny ratowniczej z Nowego Sącza, wraz z obsługą pociągu zabrali się do usunięcia zatoru. Po 2½ godzinnej pracy mimo ulewnego deszczu, odrzucono około 50 ton kamieni, tak, że po usunięciu tej zapory pociąg odjechał w dalszą drogę. Po nadejściu wiadomości o wypadku do Nowego Sącza, wyjechał stamtąd pociąg z robotnikami, którzy zabezpieczą górę przed dalszem obsypywaniem się. (PAT.).

Sprawa uchodźców z Niemiec

Wyznaczony przez Ligę Narodów wysoki komisarz dla spraw uchodźców z Niemiec, Amerykanin Macdonald, odbył w Londynie konferencję z radą przyboczną, składającą się z delegatów 16 rządów, zaproszonych przez Ligę Narodów. Wysoki komisarz oznajmił, że z 65 tys. uchodźców z Niemiec, jakie znajdują się w jego ewidencji, 27 tys. zostało ulokowanych i otrzymało pracę. Pozostało więc jeszcze 38 tys., których losem trzeba się zająć.

Wysoki komisarz podkreślił następnie swe obawy, że jeśli wynik plebiscytu na terytorjum Saary będzie pomyślny dla Niemiec, to liczba uchodźców znacznie wzrośnie, wobec czego akcja zainicjowana przez Ligę Narodów nietylko nie może ustać, lecz musi być jeszcze rozszerzona. (PAT.).

Sprawa kolei wschodnio-chińskiej

Źródła sowieckie donoszą z Tokio, że ambasador ZSRR., Jurjeniew, doręczył min. Hirocie odpowiedź sowiecką na ostatnią notę japońską w sprawie kolei wschodnio - chińskiej. Komunikat twierdzi, że spotkanie Jurjeniew — Hirota wpłynie na szybką finalizację rokowań. (PAT.)

Żołnierskie „typy"

W narodowo - „socjalistycznym" klubie dyskusyjnym prezes niemieckiego towarzystwa wiedzy zbrojeniowej, gen.-por. Cochenhausen, wygłosił odczyt, w którym wystąpił przeciwko Remarque'owi, stwierdzając, że Reichswehra, „mimo hamulców, nałożonych przez traktat wersalski", potrafiła do dziś utrzymać w Niemczech prawdziwie żołnierski typ, odpowiadający tradycjom gen. Scharnhorsta, twórcy powszechnej obowiązkowej służby wojskowej Niemiec w okresie wojen napoleońskich. Mówca oświadczył, że ruchowi narodowo-„socjalistycznemu" należy się uznanie za to, że spopularyzował w narodzie niemieckim idee gotowości wojskowej. (PAT.).

Odwołanie posła Z. S. R. R. z Wiednia

Dotychczasowy poseł ZSSR. w Wiedniu, Adolf Petrowskij, został odwołany z Wiednia. Ma on objąć w Kijowie stanowisko pełnomocnika komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych przy rządzie ukraińskiej republiki sowieckiej. (PAT.).

Sieć lotnicza

pomiędzy różnemi częściami świata

W związku z powodzeniem zawodów lotniczych Londyn — Melbourne angielskie Ministerjum lotnictwa zamierza zorganizować sieć lotniczej komunikacji pasażerskiej. Przewidywana jest budowa kilku nowych lotnisk. Szybkość przeciętna samolotów będzie zwiększona do 300 klm. na godzinę. Przewidywane jest zorganizowanie stałej komunikacji lotniczej z południową Afryką oraz linji Londyn — Singapore, skąd samoloty będą kierowane do Australji i do Chin. Koszty rozbudowy linji lotniczych będą pokryte częściowo przez subwencje skarbu państwa, a częściowo z wpływów poczty lotniczej. Poza tem przewidywane są subsydja dla fabryk lotniczych, które mają wytwarzać nowe typy aparatów. (ATE.).

Stypendja literackie

Na posiedzeniu Akademji Literatury uchwalono przyznać roczne stypendja literackie następującym młodym pisarzom: Marjanowi Czuchnowskiemu, Świątopełkowi Karpińskiemu, Romanowi Kołonieckiemu, Henryce Łazowertówne, Teodorowi Parnickiemu, Jerzemu Pomiaczkowi, Wojciechowi Skuzie, Edwardowi Szymańskiemu, Wandzie Wasilewskiej i Jerzemu Zagórskiemu.

Bomby w Hawanie

W Hawanie eksplodowało w ciągu nocy 8 bomb. Jedna osoba została zabita. (PAT.)

Kazimierz Pietkiewicz (Fakir)

II.

W kraju Pietkiewicz jest członkiem dzielnicy Śródmiejskiej, która przed 3 laty w 70-tą rocznicę jego urodzin nadaje mu dyplom honrowego członka i pełni funkcje członka sądu partyjnego Organizacji Warszawskiej, wykazując wielką bezstronność, niezależność sądu i licząc się jedynie z własnem sumieniem. Najwięcej jednak pracy wkłada w Stowarzyszenie byłych Więźniów Politycznych. Jest wiceprezesem warszawskiego koła, członkiem sądu koleżeńskiego, przewodniczącym komisji archiwalno - historycznej. Zakłada organ „Pod sztandarem rewolucji", poświęcony wspomnieniom historycznym, pisuje wspomnienia do „Niepodległości" L. Wasilewskiego. Żyje przeszłością, ale rozumie teraźniejszość. Ma pewne zastrzeżenie co do ruchu sportowego, obawiając się, aby nie osłabił w młodzieży dążności do walk ideowych. Utrzymanie poziomu ideowego było jego główną troską. Pobłażliwy dla ludzi, dawał swem życiem przykład wyjątkowego zaparcia.

Mieszkanie K. Pietkiewicza przy ul. Leszno 57 sprawiało wrażenie raczej jurty syberyjskiej, niż mieszkania człowieka, który w niem spędzał niemal cały dzień, pracując bez przerwy od rana do nocy. Spartański pokoik Marji Paszkowskiej przy ul. Oboźnej wydawał się luksusowym przy tem ciemnem i ponurem mieszkaniu, gdzie wszystko (wentylacja, opał, urządzenie kuchenne) przypominało raczej chatę jakucką, niż wielkie miasto. Pietkiewicz jednak upodobał sobie ten pokój, godny uwiecznienia przez fotografa i nie pozwalał nic nikomu ruszyć.

Ten łagodny człowiek, pobłażliwy dla wszystkich, surowy dla siebie, wybuchał gniewem, gdy ktoś pozwalał sobie na jakieś „porządki" w jego mieszkaniu. W mieszkaniu tem Pietkiewicz prowadził ostatnio studja językoznawcze, zwłaszcza nad językiem litewskim, a owocem tych studjów był przekład pewnej sielanki litewskiej z XVIII wieku na język polski.

Gdy ciężko zapadł na zdrowiu, przyjaciele przewieźli go w lecie do Helenowa pod Aninem, gdzie po chwilowem polepszeniu dokonał pracowitego i ofiarnego żywota.

Pietkiewicz był bezwzględnym miłośnikiem prawdy, brzydził się demagogją, warcholstwem i prywatą i jeżeli zabierał głos na zebraniach, to tylko wtedy, gdy trzeba było te wady napiętnować i przed niemi przestrzedz. Jego wątła ascetyczna postać nabierała wówczas mocy, a oczy błyszczały ogniem apostolskim. Takimi musieli być niegdyś pierwsi chrześcijanie, wędrujący od wsi do wsi z nową nauką. Między jego życiem a słowami, które głosił, nie było nigdy najmniejszej sprzeczności. Nietylko nie ubiegał się o godności i zaszczyty, lecz zawsze ich unikał. W tym cichym, skromnym, zaniedbanym zewnętrznie człowieku, wiecznie milkliwym i mimo przekroczonych 70 lat życia biegającym jak młodzieniec, niktby się nie domyślił dyplomowanego inżyniera, znającego wszystkie europejskie języki.

Słowa, jakie wygłasza robotnik w jednej z powieści Pilniaka: „Socjalizm — to przyjaźń człowieka dla człowieka", mogą uchodzić za dewizę życia Pietkiewicza. Człowiek ten nie miał wrogów. Jeśli na zebraniu ścierały się namiętnie dwie listy, Pietkiewicz demonstracyjnie nie brał udziału w głosowaniu, aby dać wyraz swemu dążeniu do zgody. Miłość do człowieka sprawiła, że był nawet w osiemdziesiątych latach XIX wieku i nawet w 1906 roku przeciwnikiem terroru. Nie uchroniło to go przed aresztowaniem w 1930 roku w związku z tak zwaną „aferą bombową".

W atmosferze walk zaciętych Pietkiewicz żył w ostatnich latach, jak średniowieczny święty, zdala od pokus, zajęty wytężoną pracą, odmawiając sobie literalnie wszystkiego, wypowiadając o wszystkiem swój sąd, z którym każdy uczciwy człowiek musiał się zgodzić, choćby nawet „Fakira" uważał za dziwaka.

Z jego zgonem ubywa z naszych szeregów jasna i promienna postać, wiążąca prace dzisiejszego pokolenia z dobą rodzącego się socjalizmu w Polsce i związanych z nim nadziei. Dzieje żywota Kazimierza Pietkiewicza wymagają bardziej szczegółowego omówienia, niż to krótkie wspomnienie, skreślone przez człowieka, który miał zaszczyt być uważanym za jednego z przyjaciół Zmarłego.

JAN KRZESŁAWSKI.

Kazimierz Pietkiewicz

działacz „Proletarjatu", zawsze wierny towarzysz, działacz P. P. S., zesłaniec, członek Stow. b. Więźniów Politycznych

Zmarł w Warszawie w dn. 30 października, przeżywszy 73 lata.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę,. 3 listopada o g. 2 pop. ze Stow. B. Więźniów politycznych, Bielańska 9 na Cmentarz Powązkowski.

O bolesnej tej stracie powiadamia klasę robotniczą Polski

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Czy wolno dwukrotnie wykonać wyrok śmierci?

Z niezwykłem podaniem zwrócił się do gubernatora stanu Kalifornja znany w Ameryce biolog prof. Robert Cornisch, który swojemi wynalazkami i doświadczeniami zwrócił na siebie uwagę społeczeństwa amerykańskiego.

Dr. Cornisch usypiał narkotyzującemi środkami psy, a gdy działanie serca już zupełnie ustało, zastrzykiwał im wynaleziony przez siebie płyn, który przywracał zwierzętom życie. Niektóre zwierzęta żyły potem jeszcze przez kilka tygodni.

Uczony ten chce obecnie eksperymentować na ludziach i w tym celu zwrócił się do gubernatora Kalifornji, by mu pozwolił zastrzyki swe wypróbować na ciałach straconych przestępców.

Gubernator zasięgnął opinji dwuch prawników, nadinspektora więźni kalifornijskich Sickesa i wysokiego urzędnika wymiaru sprawiedliwości Bruce'a.

Sickes odpowiedział, że nie należy zezwolić na tego rodzaju doświadczenia, gdyż w razie przywrócenia do życia straconego należałoby go powtórnie stracić, żeby prawu stało się zadość. Innego zdania był Bruce. Opinja jego wypadła w ten sposób, że przez pierwszy akt stracenia prawu stało się zadość, a gdyby Cornischowi udało się przywrócić życie delikwentowi, to niech korzysta z życia, gdyż za winę swoją już odpokutował.

Jak widać z powyższych dwuch rozbieżnych opinij dwuch prawników, pierwszy wnika w treść prawa, któremu chodzi nie o sam fakt stracenia, lecz o usunięcia ze społeczeństwa szkodliwej jednostki. Drugi prawnik trzyma się ściśle litery przepisu, jest formalistą, więc skoro wyrok śmierci na skazańcu został wykonany, prawu stało się zadość, a przestępca, gdyby Cornischowi udało się go wskrzesić, niechby sobie dalej żył na wolności.

Społeczeństwo amerykańskie z niecierpliwością oczekuje decyzji, jaką poweźmie gubernator kalifornijski.

Polityka Japonji

Obecnie, jak już donieśliśmy, odbywa się w Londynie konferencja morska przy udziale przedstawicieli Anglji, Stanów Zjednoczonych i Japonji.

O projekcie morskim Japonji pisaliśmy już. Pragnie ona, by nie określono gatunku okrętu, lecz ustalono globalną cyfrę tonażu, w której ramach każde państwo mogłoby budować takie okręty, jakie zechce. Japonja chciałaby tą drogą wybudować jaknajwięcej łodzi podwodnych i opanować Ocean Spokojny.

Projekt ten nie ma oczywiście szans przyjęcia przez Anglję i Stany Zjednoczone. Wobec tego Japonja stara się poróżnić obu swych partnerów i skorzystać jako „ten trzeci". W tym celu Japonja puszcza pogłoski o przymierzu z Anglją, której proponuje: uznanie Mandżukuo, pozostawienie Chin Japonji jako „sferę wpływów", swobodę tworzenia baz morskich na Pacyfiku. Wzamian za te koncesje Japonja jest gotowa zawrzeć z Anglją umowę handlową, gwarantującą jej daleko idące korzyści.

Propozycje Japonji nie są platoniczne, albowiem w ostatnich tygodniach bawiła tam delegacja przemysłowców i bankierów angielskich, która ponoć idzie na rękę rządowi japońskiemu i ma wpływać w duchu jego życzeń na rząd angielski.

Jak rząd angielski zareaguje na te propozycje — niewiadomo jeszcze. Narazie Japończycy siedzą w Londynie i czekają cierpliwie na dalszy rozwój wydarzeń. Delegacja japońska jest pono gotowa na roczny pobyt w Londynie, byle dopiąć swoich celów.

Kompetentny głos

W wydanym ostatnio czwartym tomie pamiętników Lloyd George'a, autor ich — b. premjer brytyjski i jeden z najwybitniejszych mężów stanu epoki wojennej — oskarżył wprost b. dowódcę wojsk angielskich na froncie zachodnim, MARSZAŁKA HAIG'A, że w ofensywie pod Paschendaele POSŁAŁ NA PEWNĄ ŚMIERĆ 400 TYSIĘCY żołnierzy, jedynie dla zaspokojenia własnej ambicji i chęci rozgłosu. Ów marsz. Haig, jak twierdzi Lloyd George, umyślnie wprowadził w błąd króla i rząd angielski, aby uzyskać zgodę i środki na podjęcie ofensywy, która „zgóry skazana była na niepowodzenie"...

Ciężkie, bezprzykładne wprost oskarżenia pod adresem Haiga, padające ze strony polityka, który podówczas stał w samem centrum wydarzeń w doniosłości historycznej, nie są najwidoczniej bezpodstawne, skoro przeciwnik Lloyd George'a, b. min. Winston Churchill, bynajmniej tych oskarżeń nie bagatelizuje, lecz o nich (w „Daily Mail") pisze: „To już nie jest spór, który możnaby paroma artykułami zlikwidować. Twórcza myśl Wielkiej Brytanji, a zwłaszcza jej myśl wojskowa, muszą z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski".

***

Pamiętniki Lloyd George'a odznaczają się wogóle rzadko u polityków burżuazyjnych spotykaną szczerością w odsłanianiu i ujawnianiu istotnych sprężyn współczesnych zatargów wojennych. Tak np. w jednym z tomów wydanych poprzednio znajdujemy następującą opinję: „Cokolwiek zdarzyło się po wypowiedzeniu wojny, pouczyło, że SYSTEM MILITARNY, tak bez ceremonjalnie lekceważący sobie dobrą wolę, zobowiązania honorowe i podstawowe uczucia ludzkie, STANOWI PONURĄ GROŹBĘ DLA CYWILIZACJI. Dla dobra ludzkości żadne ofiary nie powinny powstrzymać od zniszczenia i zlikwidowania tego systemu. Wypadki pouczyły, że potęga TEJ MILITARNEJ KLIKI przerasta najczarniejsze przewidywania. Jest to dodatkowy argument za wypleniениem takiego systemu".

***

Wysoce kompetentny głos b. angielskiego premjera co do zagrażającej cywilizacji — wszechwładzy „militarnej kliki" pokrywa się całkowicie z tem, co w tych sprawach mówią i piszą socjaliści wszystkich krajów świata. Rzeczywistość polityczna uwypukla coraz wyraźniej zarówno rolę „militarnych klik", jak i związanych z nimi tysiącznemi nićmi — koncernów amunicyjnych. Co się zaś tyczy słynnej ofensywy pod Paschendaele i t. p. „operacyj wojennych", — przykrym lecz koniecznym obowiązkiem uczciwych historyków będzie wyjaśnić i ustalić ilu to wogóle żołnierzy — wśród kilkunastu miljonów ofiar wojny światowej — padło jedynie „dla zaspokojenia ambicji i chęci rozgłosu" różnych „genjalnych" wodzów i marszałków.

Bd.

Komisarz rządowy Miller

Zapowiedź nowych rugów w Magistracie

Otrzymaliśmy artykuł - list następujący. Red.

Od chwili objęcia rządów w magistracie stołecznym przez komisarzy rządowych, przyszłość pracowników miejskich stawała się coraz bardziej niepewna.

Począwszy od kwietnia b.r. od urzędników miejskich zażądano wypełnienia ogromnej ilości kwestjonarjuszów i okólników, obejmujących wszelkie dane personalne ze szczególnem uwzględnieniem ich działalności społeczno - politycznej.

Ta „działalność informacyjna" wzmogła się niepomiernie za rządów komisarskich p. Starzyńskiego. Ukoronowaniem działalności jego na tem polu były dwa okólniki: jeden, który nakładał na urzędników obowiązek złożenia na piśmie wszelkich informacji o niedokładnościach lub nadużyciach popełnianych przez poprzedni Zarząd Miasta, drugi — wydany z końcem b. m. — domagał się ujawnienia przynależności społeczno - politycznej urzędników miejskich. I jeden i drugi okólnik zapowiada, że wszelkie niedokładności w wypełnieniu ankiety w tej sprawie pociągną za sobą represje, w szczególności zaś w okólniku ostatnim zapowiedziano' że „niedokładne wypełnienie pociągnie za sobą usunięcie z posady bez wypowiedzenia i bez jakiegokolwiek odszkodowania i pozbawienie emerytury".

Z całym naciskiem zaznaczyć musimy, że tego rodzaju działalność nie znajduje wzorów i precedensów w życiu społecznem i politycznem niepodległej Polski. Wzorów i ducha tego rodzaju pomysłów trzebaby się chyba doszukiwać w działalności władz pruskich lub rosyjskich na terenach okupowanych, bowiem nawet Austrja tego rodzaju formy działalności politycznej już w połowie ubiegłego stulecia zarzuciła.

Do czego zmierzają owe okólniki, domyślić się łatwo: szybko następujące zmiany personalne i powoływanie na opróżnione stanowiska nowych ludzi — żadnej wątpliwości pod tym względem nie pozostawiają.

Przy tej sposobności chcielibyśmy jednak przypomnieć jeden szczegół, który świadczy, że nawet i niektórzy przedstawiciele rosyjskich władz okupacyjnych zachowywali pewien umiar i ogólnie obowiązujące obyczaje kulturalno - społeczne. Gdy na stanowisko prezydenta miasta Warszawy powołano Rosjanina, obywatela ziemskiego Millera, przybył on do Warszawy z własnym szabem urzędników, liczącym kilkadziesiąt osób. Zawezwał naczelnika wydziału spraw ogólnych Magistratu — Polaka i oświadczył mu, żeby wprowadził w urzędowanie nowych urzędników.

„Wasza Ekscelencja oczywiście może to uczynić — odparł naczelnik wydziału — ale zwracam uwagę, że w takim razie trzeba będzie zwolnić taką samą ilość urzędników, obecnie pracujących, dać im odprawy lub odpowiednie odszkodowania, co pociągnie wielkie koszty dla magistratu, że o innych następstwach tego kroku przemilczę".

„Jakto — zdziwił się Miller — więc te stanowiska są zajęte? A mnie informowano, że wszyscy ci urzędnicy zostali zwolnieni i dlatego przywiozłem ze sobą urzędników swoich".

„Panie Prezydencie — stanowiska są dotychczas zajęte; na skutek rewizji sen. Neidhardta zwolniono trzech urzędników, i te miejsca są wolne i mogą być natychmiast obsadzone.

„To zupełnie postać rzeczy zmienia; mnie wprowadzono w błąd, ja na to absolutnie nie byłem przygotowany. Nie leży w moim charakterze ani w moich intencjach obciążać magistrat kosztami niepotrzebnemi, a **ludzi pozbawiać pracy.** Proszę zatem zapewnić urzędników, że żadnych zasadniczych zmian personalnych przeprowadzać nie będę".

I rzeczywiście Miller zmian personalnych nie przeprowadzał, pomimo, iż wiadomo było, że ogromna ilość urzędników Polaków należała do stowarzyszeń społecznych i politycznych polskich, które, rzecz zrozumiała, mile przez władze rosyjskie widziane nie były.

Od owego czasu upłynęło lat 22.

URZĘDNIK.

Roosevelt w opałach

Przed kilkunastu dniami prez. Roosevelt zwrócił się do bankierów amerykańskich z apelem o współpracę.

W odpowiedzi na ten apel bankierzy wystosowali do Roosevelta... ultimatum, w którem obiecują współpracę pod warunkiem, że budżet państwa zostanie już teraz zrównoważony.

Gdyby Roosevelt przyjął to ultimatum, toby **przekreślił całą swoją politykę dotychczasową**, polegającą na tem, że budżet dopiero po przeprowadzeniu szeregu głębokich reform wróciłby do równowagi. Wiadomo, jakie to są reformy. Roosevelt postawił sobie za cel: zwalczanie bezrobocia, wzrost konsumcji w masach, wyższe płace i krótszy czas pracy. Plan ten wymagał dużych inwestycji i Roosevelt przewidywał równowagę budżetową nie wcześniej, niż w 1936 r.

W r. ub. deficyt budżetowy wyniósł 1.400.000.000 funtów szterlingów. W r. b. doszło 400 miljonów funtów deficytu. Gdyby już teraz miało nastąpić zrównoważenie budżetu, to cały plan Roosevelta otrzymałby cios śmiertelny.

Jeżeli Roosevelt odpowie bankierom odmownie, to spotka się z sabotażem z ich strony, który równałby się wojnie otwartej z Rooseveltem. Już to samo, że bankierzy zdobyli się na takie ultimatum świadczy, iż czują swą wyższość nad Rooseveltem.

Dotychczas Roosevelt miał do zwalczania opór i sabotaż ze strony przemysłowców. Bankierzy byli zbyt skompromitowani ujawnieniem ich afer i nadużyć, tuż po objęciu rządów przez Roosevelta, by śmieli odrazu podnieść głowę.

Ale z biegiem czasu przychodzili do siebie. Chwiejna i niezdecydowana taktyka Roosevelta dodała im odwagi. I oto dzisiaj nie Roosevelt im, lecz oni Rooseveltowi **dyktują warunki.**

Prez. Roosevelt nie udzielił jeszcze odpowiedzi na ultimatum bankierów. Nic dziwnego. Chodzi tu o: być albo nie być. Albo program Roosevelta będzie nadal programem rządu amerykańskiego i polityka tego rządu będzie szła po linji tego programu reform. Albo też Roosevelt skapituluje przed bankierami, to znaczy — przyzna się do bankructwa swej polityki i wszystko wróci do „dawnych dobrych czasów".

Kryzys amerykański wkroczyłby w nową fazę. A jakby się skończył, tego nikt dziś przewidzieć nie zdoła.

Radjostacje dla straży granicznej

W tych dniach zainstalowano radjostację nadawczo-odbiorcze w komendzie straży granicznej w Warszawie (Leszno 5), oraz w następujących miejscowościach: Bydgoszczy, Gdyni i Katowicach. Prócz tego prowadzona jest budowa radjostacji w Ciechanowie. W najbliższym czasie komenda straży granicznej zakupi jeszcze 5 radjostacyj odbiorczych. Radjostacje służyć będą do walki z przemytnictwem.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w poniedziałek 5 listopada w lokalu własnym w Sejmie.

PREZYDJUM.

Czas odnowić prenumeratę na mies. listopad

Tysiąc kropel wody

wystarczy aby człowiek oszalał

W małem miasteczku węgierskiem Gyula miały się odbyć zawody piłkarskie między drużyną miejscową i gośćmi z Debreczyna.

Zawody wywołały olbrzymie zainteresowanie wśród mieszkańców miasteczka, którzy przez kilka tygodni o niczem innem nie mówili, tylko o tym z niecierpliwością oczekiwanem zdarzeniu sportowym. Naturalnie, że powstały dwa stronnictwa, z których jedno popierało drużynę miejscową, drugie zaś stawiało na gości.

Do najzagorzalszych sportowców należeli między innymi kupiec Kapuvari i rolnik Andrzej Benda. Pierwszy uważał, że zwycięstwo przypadnie Debreczyniakom, drugi zaś wierzył w „swoich". Ponieważ nie mogli się pogodzić, postanowiono sprawę rozstrzygnąć zakładem. Gdyby zwyciężyli swoi Benda miał dostać 100 pengo, w przeciwnym razie pozwoli sobie spuścić na głowę

10.000 kropli zimnej wody.

Wieśniak odnosił się coprawda nieco nieufnie do niezwykłego zakładu, przyjął go jednak, nie mając widać wyobrażenia o tem, co go czeka, w razie przegranej.

Następnej niedzieli odbyły się zawody, w czasie których „swoi" ponieśli sromotną klęskę. Kapuvari triumfował. Opowiadał wszędzie o „swojem" zwycięstwie i o wygranym zakładzie, a gdy wieczorem Benda zjawił się w gospodzie, w której się stale spotykali, przypomniał mu o zobowiązaniu. Benda, widocznie z fałszywego poczucia honoru nie uchylał się od spełnienia zakładu i oświadczył, że jest gotów poddać się zabiegowi.

Umówiono się na dzień następny, w którym Benda zjawił się w oznaczonm czasie u Kapuvarie'go, został przywiązany do krzesła i umieszczony pod kranem wodociągowym, z którego dokładnie co dwie sekundy spadała kropla wody. W ciągu godziny więc spaść miało na łysą głowę nieszczęśliwego wieśniaka 1800 kropli, na spełnienie warunku zakładu zaś trzeba było

5 godzin 33 minuty i 20 sekund.

Kapuvari oświadczył, że nie myśli tak długo czekać i wyszedł z domu, ale obiecał, że przyjdzie w porę, aby uwolnić ofiarę.

Nieszczęśliwy Benda, pozostawiony zupełnie sam w mieszkaniu, poddany jednej z najsroższych tortur, znanych już inkwizycji, wytrzymał jakiś czas, niebawem jednak nerwy jego załamały się i z mieszkania kupca zaczęły się dobywać nieludzkie krzyki i wycia torturowanego. Sąsiedzi wtargnęli wreszcie i uwolnili Bendę, którego natychmiast trzeba było odstawić do szpitala. Tam dostał ataku szału i dopiero pod wpływem różnych zabiegów lekarskich uspokoił się i zapadł w głęboki sen. Lekarze twierdzą jednak, że jego władze umysłowe poważnie ucierpiały i że prawdopodobnie nie pomoże mu już żadna sztuka lekarska.

W sprawę tę wdała się policja i aresztowała sprawcę nieszczęścia, który twierdził, że uważał cały zakład tylko za żart, i nie miał pojęcia, że może on mieć tragiczne skutki.

Hołd

Bolesławowi Limanowskiemu

W długie wieczory w dłoniach opierałeś głowę,
ważąc na szalach serca gniotącą Cię Wielkość,
gdzieś, w jakiejś ciemnej izbie, przy świecy łojowej,
w dalekim, zimnym kraju, obcym Archangielsku

rozumiałeś i życia stała się poziomem,
z Nią, z wierną towarzyszką dzieliłeś wygnanie,
łamałeś się z Nią chlebem i dzieliłeś domem
i, jak gorycz powszednią, cierpiałeś tyranję.

Powstała w sercu buntem, zduszony dynamit,
i w piersi narastała w Paryżu, w Genewie,
w tułaczce Twej Cię wiodła, niesplamiona łzami,
wiecznie żywa w nadziei i tętniąca w gniewie...

A kiedy żywem słońcem świt Polsce rozkwitał,
spłynąłeś, niby uśmiech wokół siwej głowy,—
widziała Cię na straży cnót Rzeczpospolita,
Wodzu nieutrudzony i służyć gotowy...

Dziś stoisz między nami, niezgaszona Wielkość,
Wola twardej prawości, fatalna konieczność,
zrodzona w obcym kraju, zimnym Archangielsku,
Chwałę Twego Nazwiska porwie wichrem Wieczność.

CZESŁAW CIEPLIŃSKI.

STAN POGODY w|g PIM

ZIMNO.

W dzielnicach północnych i w górach możliwy śnieg. Chłodno — nocą przymrozki. Na Pomorzu i w Wileńskiem jeszcze umiarkowane, pozatem słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Wycieczki Robotnicze

DRUGI KURS ORGANIZATORÓW TURYSTYKI ROBOTNICZEJ ROZPOCZNIE SIĘ DN. 17 LISTOPADA, W SOBOTĘ, O GODZ. 19-ej.

Kurs przeznaczony jest dla towarzyszy zamieszkałych w Warszawie i dlatego w programie uwzględniono obszernie temat: WARSZAWA JAKO TEREN WYCIECZKOWY.

A więc zarówno ciekawsze budowle nowej i starej Warszawy, jak najciekawsze miejscowości okolic stolicy. Ponadto omówione będą najpiękniejsze miejsca wycieczkowe w Polsce oraz sposób organizowania i prowadzenia wycieczek.

Prócz wykładów — uczestnicy kursu wezmą udział w pięciu wycieczkach (Muzea, budownictwo społeczne, wystawa ochrony przyrody).

Całkowity koszt kursu: (wykłady, udział w wycieczkach) dla członków Robotniczych Klubów Sportowych i bratnich organizacyj zł. trzy. Zapisy i bliższe informacje: Sekretarjat Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego, Czerwonego Krzyża 20, tel. 231-95 od 10 do 13 i od 17 do 20.

Ostateczny termin zgłoszeń 10 listopada.

Wiadomości sportowe

Piłka nożna

ZWYCIĘSTWO DRUKARZA NAD GWIAZDĄ. Wczoraj odbył się na stadjonie A.Z.S. mecz o mistrzostwo klasy A RPA. WOZPN. między RKS. Drukarz a RKS. Gwiazda, zakończony zasłużonem zwycięstwem Drukarza w stosunku 2:1 (1:0). Sam przebieg gry wykazał przewagę Drukarza, który tylko złem rozstrzygnięciem sędziego nie mógł być uwidoczniony cyfrowo. Gwiazda, grając w 9, potrafiła tak manewrować obroną, że sędzia p. Pichelski, zawsze w momentach dogodnych dla Drukarza odgwizdywał spalone. Bramki zdobyli dla Drukarza Dąbrowski K. i Piwowarczyk, dla Gwiazdy bramka padła w zupełnej ciemności z niespodziewanego strzału Freimana. Zaznaczyć należy, że przedmecz rezerw nie odbył się z powodu niestawienia się Gwiazdy II, natomiast druga drużyna Drukarza rozegrała mecz towarzyski z AZS. II, gromiąc go 12:2 (6:1) i pokazując wspaniałą grę ataku. Również trzecia drużyna Drukarza wygrała z Czarnymi III mecz w stosunku 10:0 (6:0) dla Drukarza III.

POLONIA ZWYCIĘŻA NIESPODZIEWANIE ŁKS. 4:2. Na boisku Polonii w meczu o mistrzostwo Ligi Polonia pokonała niespodziewanie ŁKS. 4:2 (1:1), ratując się definitywnie od spadku do kl. A.

Zwycięstwo Polonii było zupełnie zasłużone. Była ona niewątpliwie lepsza od swego przeciwnika.

PORAŻKA LEGJI W KRAKOWIE. W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Cracovia wygrała z Legją 2:0 (0:0).

Cracoia wygrała zasłużenie i bez wielkiego trudu. Pierwsza bramka padła w 23-ej minucie po przerwie ze strzału Malczyka. Drugą i ostatnią bramkę zdobył Ziża w ostatniej minucie gry.

SKODA ZWYCIĘŻA W TURNIEJU SZÓSTKOWYM! Turniej szóstkowy, zorganizowany przez Warsz. Okr. Zw. Piłk. zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Skody, która w finale pokonała PWATT. 2:0.

Faworyt turnieju, Warszawianka, przegrała w półfinale ze Skodą 1:2. W drugim półfinale PWATT. pokonał PZL. 2:0.

O JESIENNE MISTRZOSTWO PIŁKARSKIE WARSZAWY. W dalszych rozgrywkach o jesienne mistrzostwo klasy A Podokręgu Robotniczego Sarmata pokonał Czarnych 5:1 (2:1).

PIŁKARZE BUDAPESZTU POKONALI PARYŻ. Wczoraj odbył się międzymiastowy mecz w piłce nożnej Budapeszt — Paryż. Łatwe zwycięstwo odnieśli piłkarze Budapesztu w stosunku 5:1 (2:1).

ANGLJA POKONAŁA NIESPODZIEWANIE SZKOCJĘ w meczu międzypaństwowym 2:1 (1:0).

Boks

NOWE ZWYCIĘSTWO MAKABI W BOKSERSKICH MISTRZOSTWACH WARSZAWY. W dalszym meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Warszawy Makabi pokonała CWS. w stosunku 10:6. Właściwie wynik był lepszy cyfrowo dla Makabi, jedynie niektóre orzeczenia sędziów spowodowały, że Makabi wygrała jedynie różnicą 4-ch punktów.

MAKABI OSTATECZNIE MISTRZEM WARSZAWY. Mistrzostwo drużynowe Warszawy w boksie zdobyła ostatecznie Makabi. W pięciu spotkaniach zdobyła ona wszystkie możliwe punkty i stosunek meczów 63:17. Wicemistrzem została Skoda; ma ona przed sobą jeszcze jeden mecz, ale nawet zwycięstwo nie zmieni już układu sił w tabeli. Tabela rozgrywek przedstawia się obecnie następująco:

	pkt.	st. meczów
1) Makabi	10	63:17
2) Skoda	6	52:12
3) CWS.	5	42:38
4) Fort Bema	3	28:36
5) Polonia	2	16:48
6) Gwiazda	0	7:57

NOWE KLĘSKI RUMUŃSKICH BOKSERÓW W POLSCE. Rumuńska drużyna bokserska Dragos Voda startowała w środę wieczorem w Przemyślu, gdzie poniosła nową klęskę, przegrywając z miejscową Polonią 10:6.

W czwartek we Lwowie Rumuni przegrali z kombinowanym zespołem Lechja — Rekord 3:13. Widzów 2000.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—NIEMCY ODBĘDZIE SIĘ 24 LISTOPADA. W związku z odmową Niemieckiego Związku Bokserskiego rozegrania meczu Polska — Niemcy w dniu 25 listopada ze względu na „Święto Umarłych", Polski Związek Bokserski zaproponował Niemcom rozegranie meczu o dzień wcześniej, t. j. dn. 24 listopada w Essen. Niemiecki Związek Bokserski nadesłał telegraficzną zgodę na tę propozycję, wobec czego mecz odbędzie się definitywnie dn. 24 listopada r. b.

A JEDNAK OBÓZ DLA BOKSERÓW ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE. Polski Związek Bokserski wobec otrzymania subwencji od Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego, postanowił zaakceptować wniosek kapitana związkowego, p. Cendrowskiego, o zorganizowanie obozu treningowego dla czołowych pięściarzy polskich w Warszawie przed meczem Polska — Niemcy.

Lekkoatletyka

SENSACYJNY REKORD WALASIEWICZÓWNY. Wiedeński dziennik sportowy „Sport Tagblatt" podaje sensacyjną wiadomość od swego japońskiego korespondenta, że Walasiewiczówna startowała na zawodach lekkoatletycznych w Osaka, gdzie ustanowiła nowy rekord światowy na 200 mtr. w fantastycznym czasie 25 sek.

Wynik podany przez pismo wiedeńskie wydaje się nieprawdopodobny. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie mamy.

Sport w Rosji Sowieckiej

CENTRALNY INSTYTUT WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W MOSKWIE. W sowieckiem wychowaniu fizycznem wybitną rolę odgrywa Państwowy Centralny Instytut Wychowania Fizycznego, stworzony przed 15 laty w Moskwie. Głównem zadaniem tego instytutu jest kształcenie wykwalifikowanych instruktorów wychowania fizycznego dla Rosji Sowieckiej.

Instytut stał się wielką instytucją naukową, osiągając szereg sukcesów o światowem znaczeniu. Na wydziałach instytutu kształci się obecnie 550 studentów. Pozatem na licznych kursach, założonych przy Instytucie, kształci się jeszcze 800 osób. Kurs nauk w Instytucie trwa 4 lata. Istnieją wydziały: organizacyjno-metodyczny (obejmujący szereg działów, w ich liczbie dział kultury fizycznej) i sportowo-techniczny. Ten ostatni przygotowuje wykształconych o wysokiem wyszkoleniu instruktorów dla wszystkich gałęzi sportu.

Wydziały prowadzą swą pracę za pośrednictwem katedr i laboratorjów. Po raz pierwszy zostały w ZSRR stworzone specjalne katedry kultury fizycznej, jak: obrony i ataku (łączące boks, zapaśnictwo, dżiu-dżitsu i t. p.), lekkiej atletyki i narciarstwa, gimnastyki, sportów wodnych (pływanie i wioślarstwo), gimnastyki rytmicznej i inne. Instytut wyposażony jest we wspaniałe laboratorja z takich dziedzin, jak fizjologja, psychologja, taktyka, anatomja (muzeum i anatomicum) i t. d. Wszystko to zapewnia wysoki poziom nauki w Instytucie.

Instytut posiada bibljotekę o 64 tysiącach tomów, czytelnie, wspaniałe audytorja. Dla zajęć praktycznych studenci korzystają ze wzorowych boisk sportowych, stadjonu i wielkiego parku. Wszyscy studenci mieszkają w specjalnie zbudowanym internacie.

Instytut prowadzi prace badawcze w najrozmaitszych dziedzinach wychowania fizycznego. Tak np. katedra obrony i ataku zebrała bogaty materjał metodyczny z historji zapaśnictwa w ZSRR. Ta sama katedra prowadzi naukowe badania nad mechaniką ruchów boksera. Katedr agimnastyki opracowała specjalne metody treningu dla kobiet. Katedra sportów wodnych prowadzi badania nad skutecznością różnych metod w nauce pływania. Katedra gier sportowych prowadzi badania nad grą w piłkę nożną dla dzieci, celem ustalenia specjalnych przepisów. Katedra psychologji prowadzi doświadczalne badania nad procesem reagowania organizmu przy biegu i przy boksie. Katedra kontroli lekarskiej prowadzi na szeroką skalę badania nad przyczynami i charakterem urazów przy rozmaitych ćwiczeniach sportowych i gimnastycznych i t. d.

Prace naukowo-badawcze rozszerzyły się w ciągu ostatnich lat do tego stopnia, że stworzony został przy Centralnym Instytucie specjalny Naukowo-Badawczy Instytut Wychowania Fizycznego.

Instytut wykształcił liczne szeregi wybitnych mistrzów sportu sowieckiego, którzy zajęli czołowe miejsca na wszechzwiązkowych zawodach sportowych. Tysiące instruktorów, wychowanków Instytutu, prowadzi obecnie ogromną pracę po fabrykach, zakładach naukowych i t. d. nad rozpowszechnieniem kultury fizycznej wśród mas pracujących.

Z całego świata

PRZED PAROMA DNIAMI odbyła się przymusowa sprzedaż berlińskiego „Pałacu Sportowego", który został zakupiony przez jedno z asekuracyjnych towarzystw szwajcarskich, będących głównym wierzycielem poprzednich właścicieli.

Pałac ten, jak się okazuje, przynosi rok rocznie deficyty. Nowy właściciel Pałacu pragnie jednak prowadzić go nadal.

W dniu 14 listopada odbędzie się w Londynie międzypaństwowy mecz piłkarski Anglja — Włochy.

Będzie to zaledwie czwarty reprezentacyjny zespół państwowy, jaki grać będzie w latach powojenych w Anglji. Najpierw, w r. 1931 bawiła w Anglji reprezentacja Hiszpanji, przegrywając wysoko 1:7. W r. 1932 przybyli do Anglji Austrajacy jako reprezentacja państwowa i też pokonani zostali 3:4. W roku 1932, reprezentacja Francji przegrała w Anglji 1:4.

Obecnie przyszła kolej na Włochy, tegorocznego mistrza świata, który ma przed sobą trudne zadanie rehabilitacji piłkarstwa kontynentalnego na terenie angielskim.

MIĘDZYNARODWY ZW. BOKSERSKI odebrał francuskiemu mistrzowi świata, Europy i Francji w wadze średniej, Marcelemu Thil, tytuł mistrza Europy w wadze półciężkiej.

Marcel Thil odmówił mianowicie spotkania o wspomniany tytuł z Włochem Merlo Precosi, mimo nalegań ze strony Międzynarodowego Związku.

Tanie mieszkania robotnicze na Rakowcu

Warszawska spółdzielnia mieszkanowa przystąpiła do budowy drugiego osiedla mieszkaniowego na Rakowcu. Jestto teren położony kilkadziesiąt metrów od autostrady, łączącej Warszawę z lotniskiem na Okęciu. W bezpośredniem sąsiedztwie Rakowca znajdują się następujące większe warsztaty pracy: fabryka „Skoda", Państwowe zakłady lotnicze i Państwowa fabryka tytoniu. W zakładach tych pracuje obecnie łącznie około 10.000 osób, a cyfra ta w ciągu najbliższych 5 lat ma dojść do 25.000.

Osiedle Warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej na Rakowcu będzie liczyło 192 mieszkań 1½ izbowych w czterech blokach dwupiętrowych. Wobec kredytu, udzielonego przez Towarzystwo osiedli robotniczych, będzie możliwe ustalenie najniższego w obecnych warunkach czynszu miesięcznego, wynoszącego około 20 zł. za mieszkanie 1½-izbowe o powierzchni około 30 metrów kw. Wszystkie mieszkania zaopatrzone będą w odrębne kuchni, gaz, elektryczność. wodę bieżącą i kanalizację. Architektonicznie domy rakowieckie będą wyrazem ostatnich postępów techniki budowlanej.

Obecnie dobiegają końca prace przy wykańczaniu dwóch pierwszych budynków dwupiętrowych o 96 mieszkaniach. Mieszkania te oddane będą do użytku na wiosnę 1936 r., w którym to roku wykończona będzie całość robót na Rakowcu.

Wszystkie protesty przeciwko nadużyciom w wyborach do lwowskiej Rady m. — odrzucono

Po przeprowadzonych w maju wyborach do lwowskiej Rady Miejskiej, ugrupowanie wyborców ukraińskich, pozbawionych prawie zupełnie reprezentacji (w drodze łaski przyznano 1 mandat) wniosło do województwa lwowskiego szereg protestów.

We wniesionych protestach podniesiono szereg zarzutów bardzo poważnej natury, jak: niesłuszne unieważnienie głosów, wyrzucanie z komisji wyborczych mężów zaufania etc. Województwo lwowskie w dniu 19 b. m. odrzuciło wszystkie protesty ze względów... formalnych. I tak na proteście wniesionym przez wyborców okręgu VIII (kandydował tam z listy ukraińskiej prezyd. W. Decykiewicz) do ważności protestu zabrakło 3 podpisów. Ustalono, iż wymaganych było 270 podpisów, zebrano 425, ale w tem unieważniono ponownie 120 (!). Protest ten odrzucono.

Na drugim proteście z okręgu wyborczego XIX (Lewandówka, Kleparów) złożonych było 277 podpisów, potrzeba było coprawda tylko 230, ale wobec unieważnienia 56 podpisów zabrakło tutaj do ważności protestu 9 głosów.

Tak samo na proteście wyborczym z XX okręgu zabrakło 10 podpisów. Złożono podpisów 230 na 170 wymaganych, ale i tutaj unieważniono kilkadziesiąt podpisów.

Socjalistyczna lista robotnicza — jak wiadomo—postanowiła w swoim czasie protestów nic wnosić. Okazuje się teraz jak stosowna była ta uchwała.

Premja dla naszych czytelników

Historja bolszewizmu od Marksa do doby obecnej Prof. Artura Rosenberga

Od Wydawnictwa Nowoczesnego w Warszawie uzyskaliśmy dla naszych czytelników premjową cenę przy nabywaniu dzieła powyższego, a mianowicie:

zamiast zł. 6.— za egzempl. brosz. tylko zł. 4.20.,
zamiast zł. 8.— za egzemp. oprawny w płótno tylko zł. 5.60.
wraz z przesyłką.

Dzieło prof. Rosenberga stanowi tom 200-stronicowy, wydrukowany na bezdrzewnym papierze. Jest ono podręcznikiem do dziejów komunizmu, napisanego przez pierwszorzędnego znawcę przedmiotu. Powinno się więc znaleźć w każdej bibljotece robotniczej.

Zamówienia na kuponie, wyciętym z naszego pisma, należy kierować wprost do Spółki Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7, przy równoczesnem przekazaniu gotówki na konto Nr. 175 PKO w Warszawie (konto „Robotnika") lub wpłacić bezpośrednio do kasy Wydawnictwa w Warszawie.

Wodzowie na kartach do gry

W prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, iż fabryka kart do gry w Altenburgu w Niemczech otrzymała zlecenie wypuszczenia kart z podobiznami wybitnych kierowników Trzeciej Rzeszy zamiast dotychczasowych figur królów, waletów i dam.

Obecnie ministerjum Propagandy Rzeszy pogłosce tej zaprzecza i stwierdza, że podobny projekt wcale nie był rozważany, oraz że karty figurowe pozostają nadal takie same, jakie były przed przewrotem hitlerowskim.

A więc karty do gry pozostaną jedyną dziedziną, do której rewolucja narodowo - „socjalistyczna" nie wkroczyła. Bo o ile z królami jeszcze możnaby sobie poradzić i dać podobizny czterech najwyższych kierowników Rzeszy, to sprawa waletów mogłaby wywołać wojnę domową, gdyż karty mają tylko czterech waletów, a w Rzeszy, jak w każdem faszystowskiem państwie, są tysiące waletów, z których każdy chciałby być uwieczniony przynajmniej na kartach i mieć pewien wpływ na pulę.

Trudności nasunęłaby także sprawa dam, gdyż w Trzeciej Rzeszy kobieta usunięta została w kąt i niema jej nietylko na kierowniczych stanowiskach, ale jest usuwana również ze stanowiska społecznego, a także naturalnego, jakie od stworzenia świata zajmowała.

Kronika krakowska

Towarzysze i towarzyszki,

pochód demonstracyjny na cmentarz Rakowicki dla uczczenia robotników, poległych w listopadzie 1923 r.

odbędzie się w niedzielę dnia 4 listopada r. b.

Punkt zborny o g. 10-ej rano przed Domem Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15-17

Krakowski Komitet „Bundu" i Rada Żyd. Związków Zawodowych wzywają wszystkich robotników żydowskich do tłumnego udziału w pochodzie demonstracyjnym ku czci poległych w walce z reakcją 6 listopada 1923 r. — **w niedzielę, 4 listopada b. r.** Zbiorą się wszyscy przy ul. Warszawskiej, przed Domem Kolejarzy, zaś o godz. 3-ej popoł. na cmentarzu żydowskim **nad grobem poległego tow. Pejsacha Lejmana.**

Nagła obniżka płac robotników w państw. żupach solnych

30 października r. b. wezwał dyrektor Państwowej Żupy Solnej w Wieliczce, p. Starnawski, przedstawicieli tutejszego Oddziału Centralnego Związku Górników i zakomunikował im, że zarządzeniem Dyrekcji Monopolu Solnego w Warszawie z dniem 16 listopada r. b. zostaną obniżone płace robotników salinarnych. Obniżka wynosi 13% dotychczasowych płac i dotyczy zarówno robotników pozostających w czynnej służbie, jak i emerytów salinarnych (prowizjonistów). Równocześnie podniesiono cenę deputatu węglowego, który nabywali dotychczas robotnicy za 15% ceny własnej Żupy Solnej. Obecnie będą robotnicy czynni płacić 50% tej kwoty, emeryci zaś 100%. Dalej zarządzenie to znosi dodatki dla kwalifikowanych rzemieślników, zatrudnionych w warsztatach salinarnych, przedłuża czas pracy dla nielicznych robotników pracujących w soboty do 8-miu godzin, skraca urlopy i t.d.

Takie same zarządzenie zakomunikował górnikom bochnickim dyr. Parzek..

Niesłychane to zarządzenie motywuje Dyrekcja Monopolu Solnego rzekomo wysokiemi płacami w tut. salinie. Przeciętna płaca robotnicza ma według obliczenia Dyrekcji Monopolu Solnego wynosić ponad 9 zł. Jakiemi rachunkowemi sztuczkami doszła Dyrekcja M. S. do tej kwoty trudno dociec. Prawdziwy jednak zarobek robotnika jest od tej kwoty bardzo a bardzo daleki.

Po skasowaniu pracy w soboty, oraz potrąceniu robotnikom składki emerytalnej dla Ubezpieczalni Społecznej, z której to emerytury nie będą mieli prawa, mając własny prowizyjny, korzystać, jest to trzecia w krótkim czasie obniżka już i tak głodowych płac górniczych. Dodać należy, że w międzyczasie wyduszono na robotnikach wzrost wydajności pracy górnika o 100 i więcej procent.

Wiadomość o tej nowej klęsce wywołała niesłychane rozgoryczenie wśród załogi. Wbrew przyrzeczeniom z lutego b. r. zupełnie niespodzianie postawiono górników wobec widma głodu. Jednem pociągnięciem pióra podcięto byt tysięcy ludzi. Cóż dziwnego, że wieść obiegła lotem błyskawicy, wywołując nadzwyczajne wzburzenie.

Przedstawiciele górników postanowili wysłać w tej sprawie delegację do Warszawy, której zadaniem będzie uzyskać całkowite anulowanie tego zarządzenia. W ten sposób chcą robtnicy dać wyraz swej dobrej woli, zanim, wobec ostateczności, staną do twardej walki o krwawo zapracowany grosz dla siebie i swych rodzin.

W środę odbyły się w tej sprawie w Wieliczce i Bochni demonstracyjne zgromadzenia wszystkich robotników, zaś w piątek w Wieliczce odbędzie się wspól na demonstracja z emerytami, których to zarządzenie również dotyka, zaś w Bochni zgromadzenie górnicze w niedzielę, gdzie przyjedzie gen. sekr. CZG., tow. Stańczyk.

Ostatnie zarządzenie jest wymowną ilustracją do ostatniej mowy p. premjera Kozłowskiego, gdzie tyle „ciepłych" słów było dla ludności pracującej miast i wsi. Niewątpliwie robotnicy skupieni w CZG., podejmą pod sztandarem tego Związku walkę, przeciwstawiając reakcyjnym zakusom swą niezłomną wolę i solidarność.

Akcja ta skupia robotników wszystkich salin państwowych, gdyż zarządzenie to obejmuje wszystkich robotników państwowych kopalni soli. Akcję tę prowadzić będzie Centralny Związek Górników, skupiający robotników salinarnych, który poczynił już przygotowania w tej sprawie.

Dyżury lekarskie

dnia 2 listopada noc:

1. Dr. Gradzińska Michalina, Starowiślna l. 20, tel. 139-75.
2. Dr. Herschdorfer Ozjasz, Dietla 58. tel. 143-99.
3. Dr. Kepler Wiktor, Legjonów 12. tel. 120-31.
4. Dr. Zopoth Artur, Rynek Klep. 5, tel. 102-18.

Baczność Tarnów!

Uroczysty pochód na groby robotników poległych w listopadzie 1923 r. odbędzie się w niedzielę, 4 b. m. Organizacje robotnicze zbierają się o godz. 10 rano w Domu Robotniczym.

Komitet P. P. S.

Z życia robotniczego

PLENARNE POSIEDZENIE CENTRALNEGO ZARZĄDU ZW. ROBOTN. PRZEM. DRZEWNEGO W POLSCE z siedzibą w Krakowie, odbędzie się dnia 4 listopada 1934 r. w Krakowie, w Domu Kolejarzy, przy ul. Warszawskiej 17 I p. m. 5 o godz. 2-ej popoł.

Na to posiedzenie zapraszamy Główny Zarząd Centralnego Związku Robotników Budowlanych oraz przedstawiciela Komisji Centralnej Zw. Zaw. Porządek dzieny obejmuje: Sprawa połączenia Zw. Drzewnego i Budowlanego; Wybór władz Związku; 3) Wnioski.

ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH, WDÓW I SIEROT odbędzie się dnia 5 b. m. o godz. 16-tej (4-ta popoł.) w Domu Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej Nr 17 z następującym porządkiem dziennym: 1) Dalsze nowe przepisy dotyczące emerytów, wdów i sierot; 2) Sprawa dalszego pozostania emerytów w domach kolejowych; 3) Sprawa Spółdzielni budowlano - mieszkaniowej; 4) Wolne wnioski i zapytania.

Repertuar

TEATRY I KONCERTY.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. W piątek po cenach zniżonych „Lilla Weneda" J. Słowackiego.

Pod kierunkiem M. Billiżanki odbywają się próby z komedji „Robinson Kruzoe", która dana będzie na przedstawieniu dla dzieci, w najbliższą sobotę po południu.

FR. PLATÓWNA — E. WEJSIS — E. PŁOŃSKI W „PAJACACH" I „RYCERSKOŚCI WIEŚNIACZEJ". Opera krakowska daje na najbliższem przedstawieniu operowem, w poniedziałek, 5 listopada, opery: Leoncavalla „Pajace" i Mascagni'ego „Rycerskość wieśniacza". W operach tych wystąpią gościnnie: świetna sopranistka, Franciszka Platówna, tenor opery warszawskiej, Edward Wejsis i baryton opery lwowskiej, Edmund Płoński. Opracowanie muzyczne dyr. B. Wallek-Walewski, sceniczne reż. J. Stępniewskiego.

WIKTOR ŁABUŃSKI, znakomity pianista, wystąpi w Krakowie w niedzielę, 4 listopada w Starym Teatrze.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Czy Lucyna to dziewczyna".
APOLLO: „Maskarada".
ATLANTIC: „Wesoła Zuzanna" i „Żółty detektyw".
KINO ŻOŁNIERZA: „Kobieta z malowaną twarzą".
PROMIEŃ: „Bunt młodzieży" i „Mamba".
SZTUKA: „Bolero".
ŚWIT: „Syn King Konga".
UCIECHA: „Wiosenna Parada".
WANDA: „Miłość Tarzana".

Z miasta

STANOWISKA KIEROWNICZE W ZARZĄDZIE M. KRAKOWA.

Na podstawie wprowadzenia nowego statutu gminy z dniem 1-go listopada nastąpił nowy podział resortów oraz pewne zmiany na kierowniczych stanowiskach w zarządzie miasta. W związku z tem podajemy personalną obsadę kierowniczych stanowisk w administracji miejskiej.

Dyrektor zarządu St. Herget, zastępca dr. T. Kannenberg. Nacz. wydz. gosp. dr. R. Reiner, zast. dr. J. Nowosielski. Nacz. wydz. finansowego dr. J. Grabowski, zast. dr. K. Ostrowski i mgr. O. Niedziałkowski, a) kier. oddz. budż.-pożyczk. dr. K. Ostrowski, b) kier. oddz. dla zakł. i przedsiębiorstw m. dr. W. Wojakowski, c) kier. oddz. skarb. mgr. O. Niedziałkowski. Nacz. wydz. Aprow.-Targowego dr. J. Wydro, zast. Wł. Latacz. Naucz. wydz. oświaty, kult. i sztuki dr. T. Kannenberg, zast. mgr. T. Wandasiewicz. Nacz. Wydz. Op. Społ. dr. F. Wesely, zast. Wł. Dziewoński. Nacz. Wydz. Zdrowia Publ. dr. J. Owsiński, zast. dr. J. Weinsberg, a) kier. oddz. san. dr. J. Owsiński, b) kier. oddz. weter. L. Röhnenschef, c) kier. oddz. badań chem. dr. A. Moroz, d) kier. oddz. san. prawnego L. Bialikiewicz. Nacz. Wydz. budowlanego inż. dr. Boratyński, zastępcy inż. W. Szczepanowicz, a) k. oddz. budowl. m. inż. E. Kreisler, b) kier. oddz. instal.-mech. inż. R. Sawa, c) kier. oddz. drogowego inż. M. Chmaj, d) kier. oddz. zabudowy miasta inż. K. Teleśnicki, kier. oddz. bud.-praw. M. Wnęk. Nacz. wydz. adm. ogólnej E. Kubalski, zast. M. Hajdukiewicz, a) kier. oddz. dla spraw ogólnych E. Kubalski, b) kier. oddz. przemysłowego M. Hajdukiewicz, c) kier. oddz. wojskowego, mgr. J. Kostrzewski. Naczelnik M. Urzędu Kontroli J. Dusza. Dyrektor M. Izby Obr. J. Krzyżanowski, zastępcy R. Soevy i R. Hessel. Dyrektor M. Biura Statystycznego K. Sarnecki, zast. A. Skorba.

Stanowiska kierownicze w innych biurach i urzędach miejskich pozostaną bez zmiany.

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY W TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH

Z Towarzystwa Przyjaciół Szt. Piękn. komunikują: obecna wystawa została zamknięta 1-go listopada r. b. Wystawa następna zostanie otwarta w niedzielę dn. 4 listopada r. b. Na wystawę tę złożą się trzy wystawy zbiorowe: prace prof. Józefa Unierzyckiego, Mieszka Jabłońskiego i Władysława Łopszniaka oraz wystawa bieżąca.

DRZEWORYT JAPOŃSKI. Z powodu zamknięcia rachunkowego w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych, przypomina się osobom, które zamówiły drzeworyty japońskie, że są one do odebrania tylko do 3-ch dni w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Po tym terminie zostaną wysłane i nie będą do odebrania.

AKADEMICY W POLSKIEJ YMCA mogą korzystać z działalności i urządzeń Polskiej YMCA, jak: pływanie, gry sportowe, gimnastyka, kursy językowe, za znacznie zniżonemi opłatami miesięcznemi.

Radjo krakowskie

SOBOTA, 3 listopada.

6,45 Audycja poranna z Warszawy. 7,40 Program. 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorolog. 12,10 Z Warszawy: koncert zespołu J. Różewicza. 13,00 Z Warszawy: dziennik południowy. 13,05 Płyty. 15,30 Z Warszawy: o eksporcie. 15,35 „Harcerska Watra". 15,45 Płyty. 16,30 Z Warszawy: słuchowisko dla dzieci. 17,00 Z Wilna: nabożeństwo z Ostrej Bramy. 17,50 Z Warszawy: odczyt. 18,00 „Co się dzieje w świecie" w opr. dr. J. Reguły. 18,10 Wiadomości bieżące. 18,15 Z Warszawy: I-szy koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe L. van Beethovena". 18,45 Reportaż p. t. „Życie społeczne roślin". 19,00 Z Warszawy: utwory skrzypcowe w wyk. St. Hermana. 19,20 Z Poznania: odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie". 19,30 Płyty. 19,45 Program. 19,50 Z Warszawy: wiad. sportowe. 20,00 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny. 21,00 Z Warszawy: koncert w wyk. ork. symf. P.R. 21,45 Ze Lwowa: szkic literacki. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Oaza". 23,00 Z Warszawy: wiadomości meteorolog. 23,05 Z Warszawy: słuchowisko „Łgarstwa myśliwskie". 23,35 Płyty. 24,00 Z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Paradis".

Sprostowanie urzędowe

W związku z zamieszczonym w Nr. 221 czasopisma „Naprzód" z dn. 29 września r. b. artykułem p. t. „Jak zlikwidowano strajk w fabryce Branka", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7.II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakoby w czasie usuwania przez organa P. P. strajkujących robotników w fabryce „Branka" zostało ciężko pobitych szereg robotników i robotnic, natomiast prawdą jest, że nikt z robotników i robotnic pobity nie został, jedynie policja usunęła awanturujących się robotników, bez użycia nawet pałek gumowych. Nieprawdą jest, jakoby jedna z robotnic, Janina Kohup, „wypadła" z okna fabrycznego, lecz prawdą jest, że wymieniona, już po odejściu policji, wyskoczyła z okna fabryki w niewiadomym celu, przyczem złamała nogę. Również nieprawdą jest, jakoby w związku z powyższem w szpitalu znajdowało się „wiele osób", natomiast prawdą jest, że nikt z robotników „Branki" poza Kohupówną Janiną w szpitalu się nie znajduje.

Za Komisarza Rządu
(podpis nieczytelny).

WILLIAM LOCKE 27)

RÓD BALTAZARÓW

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny

Codzienną wieczorną rozrywką stała się dla niego natłoczona wielkomiejska kawiarnia, a nieprzerwane popijanie brandy z wodą sodową sprzyjało pobłażliwym obserwacjom. Dał sobie miesiąc wywczasów — i miał zamiar je wykorzystać, bez względu na ich ponurą i niemiłą atmosferę. Od czasu do czasu w popularnych lokalach publicznych Baltazar nawiązywał przypadkową znajomość z którymś z sąsiadów. Miał zdolność pobudzania ludzi, z którymi obcował, do inteligentnej i interesującej rozmowy. W takim wypadku pił mniej.

Ale pewnej samotnej nocy upił się poraz pierwszy. Zdał sobie z tego sprawę z uczuciem irytacji. Przyćmiono właśnie światła. Baltazar zamówił podwójne brandy, w szaleńczej nadziei, że go to postawi na nogi. Mało pamiętał z tego, co stało się później. Ktoś zatrzymał go na natłoczonej ulicy, ale on, pełen wściekłości z powodu naruszania jego swobody odwrócił się i uderzył nieznajomego. Jakgdyby jeszcze mało było tej hańby, jakiś policjant zachował się wobec niego ostro, na co Baltazar również gwałtownie zareagował. A potem znalazł się w wirze świateł, które ustąpiły miejsca ciemności; znowu zapłonęły jakieś światła i ukazały się nieznajome twarze — i wkońcu raz jeszcze zupełna i ostateczna ciemność pokryła wszystko, aż obudził się trzeźwy i roztrzęsiony w celi policyjnej. W parę godzin później niejaki Jakób Burden, bez określonego zajęcia, mieszkający w hotelu Savoy, skazany został na czterdzieści szylingów, lub miesiąc więzienia, za pijaństwo i urządzanie burd na Leicester Square.

Gdyby to było jakieś wspaniałe szaleństwo, królewska rozpusta, lubieżna orgja, róż i wina i śmiechu i śpiewu i tętniącej werwy życia — **dulce periculum** wyznawcy Bachusa z zielonemi liśćmi wina na czole, Baltazar mógłby się czuć w pewnym stopniu usprawiedliwiony. Nie złożył przecież żadnego ślubu, nie miał powodu unikać rozkoszy życia. Był mężczyzną o szybko krążącej krwi, mającym słuszne prawo do fizycznych przyjemności. Ale ta plugawa, samotna hulanka zakończona wulgarnie i poniżająco, napełniła go przerażeniem, niemal doprowadzającem do szaleństwa. Dusza jego wzdrygała się na to upiorne poniżenie....

Jakże mogło się to przytrafić jemu... Janowi Baltazarowi, mającemu za sobą pół wieku czystego życia, człowiekowi, który zdobył wysokie odznaczenia dzięki swemu intelektowi i charakterowi od czasów dzieciństwa: w szkole powszechnej, na Uniwersytecie — i potem — jako nieznany, otoczony atmosferą przesądów cudzoziemiec w tym najdziwaczniejszym z obcych krajów. Że przytrafiło się to właśnie jemu — wydawało się urojeniem, albo koszmarnem snem.

Wtedy raz jeszcze przeciął węzeł gordyjski. Postanowił, że ucieknie od świata, w którym, jak okazało się, nie potrafi żyć czysto — a uczyni to z żalem o tyle mniejszym, że świat ten wydał mu się niezrozumiały i mało pociągający.

Siedząc w potarganem ubraniu na łóżku, poinformował Quong-Ho o swojej decyzji.

Gdy tylko otrząsnął się z brudu tej okropnej nocy, porzucił nazawsze hotel „Savoy" oraz skompromitowane nazwisko Jakóba Burdena i wynajął na następną noc pokoje w innym hotelu już jako Jan Baltazar. Zaraz nazajutrz rozpoczął poszukiwanie odpowiedniej dla siebie pustelni. Przypomniał mu się opuszczony obszar wydm, który przewędrował jeszcze za czasów uniwersyteckich, odbywając jedną ze swoich pieszych wycieczek.

— Możliwe, Quong-Ho — rzekł Baltazar — że teraz miejsce to zapełnione jest kinami i parami tańczącemi tango... Niema rzeczy, którąby nie mogła się zdarzyć w Anglji w ciągu ostatnich dwudziestu lat. Ale pojedziemy i przekonamy się sami.

(D. c. n.).

KUPON
na dzieło prof.
ROSENBERGA
Historja Bolszewizmu
w brosz. za Zł. 4.20 | w oprawie Zł. 5.60, franco
adres: ....
....
(nadesł. jako druk za opł. poczt. 5 gr.)
Wyciąć i nadesłać do Spółki Nakładowo-Wydawniczej
„Robotnik"
Warszawa, Warecka 7
z jednoczesną wpłatą na P. K. O. Warszawa Nr. 175.

WARUNKI PRENUMERATY: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI — Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.